



Niemiecka firma Block debiutuje w naszych testach. Nie ma ona własnej fabryki, niemal wszystkie produkty wykonuje dla niej kooperant z Chin, ale układy elektroniczne oraz obudowy są projektowane w Niemczech – to dzisiaj norma. Jednak jest w ofercie Blocka jeden wyjątek – właśnie gramofon, który w całości powstaje w Europie.

## Block Audio PS-100+

**P**rodukowany jest przez SEV Litovel, gdzie powstają wszystkie gramofony Pro-Jecta, a także w systemie OEM, dla Music Halla. Ponieważ Pro-Ject najwyraźniej zastrzegł sobie wyłączność na najnowsze opracowania, Music Hall otrzymuje ramiona o jedną generację starsze, podobnie jak silniki. W Blocku jest jeszcze bardziej „vintage’owo”: zastosowano w nim ramię o trzy generacje starsze... było ono stosowane w RPM-9. Jaki jest więc sens takiego współzawodnictwa, skoro główny rywal już na samym początku dostaje fory? Podzespoły to jedno, a ich wykorzystanie – drugie. W tej rozgrywce Pro-Ject jest odpowiednikiem dużych firm elektronicznych, przygotowujących zasadnicze komponenty, z których następnie korzystają inni, mniejsi producenci, szlifujący wybrane przez siebie rozwiązania. A ca co za tym idzie – dźwięk. Dlatego też gramofony Music Halla grają inaczej niż kosztujące tyle samo Pro-Jecty.

Rzut oka na PS-100+ – i już wiemy, o co chodzi, o ile oczywiście znamy historię... Pro-Jecta. Widzimy bowiem trzy elementy, które w różnych konfiguracjach pojawiały się w konstrukcjach Pro-Jecta dwa, trzy i cztery lata temu. Przede wszystkim wspomniane już ramię. Pro-Ject rozwija konstrukcje, w których

rurka ramienia jest wykonana z laminowanej plecionki włókna węglowego. Poprzednio jednak były stosowane rurki aluminiowe. W gramofonie Blocka to rurka znana z ramienia Pro-Ject 9 (9-cali). Nie jest to jednak dokładnie to samo ramię, ponieważ jego kolumna oraz bardzo solidny, sztywny wysięgnik spoczynkowy ramienia pochodzi z nowej wersji – 9cc.

Znamy również akrylowy, gruby na 40 mm, półprzezroczysty, mleczny talerz z zatopionym łożem odwróconego łożyska. Oś z zamocowaną na końcu ceramiczną kulką jest montowana w podstawie. Na talerz nakłada się cienką matę z filcu.

Nie da się również pomylić silnika, a właściwie jego obudowy i zamocowanego na osi winylowego talerzyka. Moment obrotowy jest przenoszony na talerz za pośrednictwem paska z białej gumy.

Dziełem inżynierów Blocka jest sposób połączenia tych elementów, a więc sama podstawa. To rzecz wcale niebanalna, na którą Rega i Linn zwracają największą uwagę (i mają kłańcowo różne poglądy co do konkretnych rozwiązań).

Podstawę w PS-100+ wykonano z dwóch elementów: podstawy właściwej i pomocniczej. Ta druga nie jest jednak typową odsprężaną podstawą, jaka występuje w konstrukcjach Linna.

Patrząc od przodu, zauważymy, że podstawa została zbudowana z dwóch płyt (mdf), polakierowanych na wysoki połysk, połączonych za pomocą aluminiowych elementów. Zaczynając od spodu: najpierw mamy aluminiowe stożki, następnie jest dolna część podstawy, a od góry duże walce przykręcone do wspomnianych stożków. Nie na „sztywno”, lecz za pośrednictwem gumowych, sprężystych podkładek. Na walce została nałożona górna część podstawy, a na dwóch z nich widać duże nakrętki. Trzeci walec nie jest przykręcany – górna część chassis tylko się na nim opiera. Wspomniane gumowe podkładki umożliwiają ruch w pionie, ale nie w poziomie. To ważne dla dobrego powiązania ramienia oraz talerza.

Silnik zamontowano na dużym, ciężkim walcu z aluminium i umieszczono w półokrągłym wycięciu podstawy, w tylnym lewym rogu. Odległość między talerzem i silnikiem możemy dowolnie regulować, jednak z doświadczenia wiem, że najlepsze efekty daje maksymalne zbliżenie silnika.

Gramofon wyposażono w popularną wkładkę Audio-Technica AT 95 E. To konstrukcja MM, wiekowa i niedroga. Ma eliptyczną igłę i szeroki zakres nacisku: 1,5–2,5 g.



Przeciwwaga z aluminium porusza się po plastikowym trzpieniu. Antyskating to klasyka – ciężarek na żyłce.



Synchroniczny silnik Pro-Jecta umieszczono na wysokim, aluminiowym walcu, który wynosi oś silnika na wysokość, na której znajduje się talerz.



Gniazda RCA są mocowane w metalowej puszcze wypuszczonej pod obrys podstawy.

## ODSŁUCH

Nigdy wcześniej nie słyszałem gramofonu tej firmy, jego konstrukcja – choć przypomina inne rozwiązania i łatwo można ją zdefiniować – jest jednak na tyle odmienna od produktów Pro-Jecta, z podzespołów którego korzysta, że trudno było podejrzewać ją o konkretny rodzaj brzmienia.

Okazało się, że nowicjusz zachowuje się bardzo dojrzałe, albo można rzecz ująć też w ten sposób – ostrożnie. Prezentuje wyrównany balans tonalny, dobrą dynamikę i porządną bas; trudno wskazać coś, co robiłby źle. We wszystkich aspektach prezentuje zbliżony poziom i nie potrafię wskazać na elementy, które byłyby szczególnie „szlifowane”, kosztem innych... Na tym można by nawet zakończyć opis, gdyby miejsca było naprawdę niewiele.

Z wkładką Audio-Technica AT 95 E brzmienie było otwarte, lecz bez cienia efekciarstwa, a także bez maniery, którą czasami kojarzy się z analogiem – a więc bez tendencyjnego ocieplania. Wysokie tony mają dużo energii i jeżeli w nagraniu też ich nie brakuje, to Block chętnie wszystko pokaże, niczego nie złągodzi. Jednak wkładka AT, którą znam od dawna, do wyrafinowanych nie należy. Po wymianie na Denona DL-103 brzmienie było bardziej dopieszczone, rozdzielcze, lecz głębsze, a nie wyostrzone. Bas nabrał gęstości, a jednocześnie był lepiej definiowany, a średnica pokazywała większe zróżnicowanie barw. Nie była to jednak zmiana dramatyczna, lecz naturalne rozwinięcie albo



Wkładka Audio-Technica AT 95 E to konstrukcja znana z wielu niedrogich gramofonów, ale nigdy wcześniej nie słyszałem jej grającej tak dobrze.



Główka ramienia to rozplaszczona część rurki. Uchwyt na palec – osobny element przykręcany wraz z wkładką.



Rurka ramienia jest aluminiowa; na jej boku naniesiono linię ułatwiającą ustawienie VTA

szersze otwarcie brzmienia oferowanego przez sam gramofon.

Bas był trochę zmiękczonej i nie schodził bardzo nisko, za to miał płynne, nasycone połączenie ze średnicą, dając jej solidną podstawę.

Niemiecki gramofon już po wyciągnięciu z pudełka oferuje dobry dźwięk. Kombinacja z wkładką Audio-Technica AT 95 E jest zaskakująco udana, a przecież z innymi wkładkami można osiągnąć jeszcze więcej.

## PS-100+/ AUDIO-TECHNICA AT 95

CENA: 5990 ZŁ

DYSTRYBUTOR: 2N-EVERPOL  
www.audioblock.pl

### WYKONANIE

Autorskie rozwiązania techniczne, ale wykorzystujące podzespoły OEM. Konstrukcja ładna i solidna.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Ręczna zmiana prędkości obrotowej, a wyłącznik umieszczony dość niewygodnie. Możliwość zmiany VTA, lecz bez podziałki i tylko po zatrzymaniu odtwarzania.

### BRZMIENIE

Wyrównane, poprawne, rzetelne, z otwartą, wyraźną górą i dobrze zintegrowanym basem. Dobry punkt wyjścia do eksperymentów z innymi wkładkami, ale już w firmowej kombinacji brzmienie do natychmiastowej konsumpcji, jeżeli nie szukamy czegoś specjalnego, a „tylko” porządnego dźwięku bez wyraźnych niedociągnięć.

## SETUP/UPGRADE

Montaż PS-100+ wymaga więcej czasu niż np. Regi, ale nie jest skomplikowany. Podstawa i ramię są złożone, a w ramieniu jest zamontowana wkładka Audio-Techniki. Nakładamy talerz, a w wycięciu stawiamy silnik, po czym na talerz i talerzyk na osi silnika nakładamy pasek napędowy. Nakładamy przeciwwagę i wyważamy wkładkę. Zakładamy żyłkę z ciężarkiem antyskatingu i gotowe.

Niemiecki gramofon jest wdzięcznym obiektem do apgrejdów. Filcowa mata, w jaką jest wyposażony, nie jest mistrzostwem świata, kupmy więc matę z korka lub z korka i żywicy, najlepiej dość grubą. Trzeba będzie wówczas unieść kolumnę ramienia o 1 lub 2 mm.

Dokupiłbym też elektroniczny sterownik do silnika; to silnik stosowany w Pro-Jectach, więc wybór jest duży.

Wreszcie wkładka. Ponieważ dobrze zagrała taniutka wkładka Audio-Techniki, pomyślałbym o klasycznym modelu MM tej firmy – AT440MLa – albo od razu o świetnym AT-ART7 (MC). W grę, jak niemalże zawsze, wchodzi też inny klasyk – Denon DL-103.



Klasyczne, kardane zawieszenie ramienia zostało zbudowane z hartowanych ostrzy i regulowanych punktów, w których są oparte. Mniejsza obejma została przesunięta w stosunku do ramienia pod takim samym kątem jak główka ramienia.



Wysokość VTA regulujemy poprzez wykręcenie dwóch widocznych na zdjęciu śrub i przesunięcie kolumny ramienia.